BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
392093
392095
kat. komp
Mag. St. Dr.

DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR. LE PR.
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI

2524 III. S. J.
2525 III. S. J.
2526 III. S. J.

V
B J
C
392093–
–392095
Mag. St. Dr. III

1040

2k.

36

AFFLUENCYA
Wielkich Honorow y Spokrewnionych Imion,
Do JASNIE OSWIECONYCH XIAZAT LUBOMIRSKICH

SRZENIAWY,

Z Jaśnie Wielmożnych POCIEIOW, *Herbownego kleynotu,*
Przez Złączoną Parę
Jaśnie WIELMOZNA

LUDOWIKĘ HONORATĘ
POCIEIOWNĘ

Strażnikownę Wielkiego Xięstwa Litewskiego
Wołkowiską, Rádomyslką &c. Starościankę,
z Jáśnie Oświeconym XIAZĘCIEM S. R. I.

STANISŁAWEM
LUBOMIRSKIM

Podstolim koronnym, Sądeckim &c. &c. Starostą
SPROWADZONA.
Przy Hymeneusza Applauzach
Na Zawdzięczenię Łask Dobroczynnie wylanych
Apollina Uwienczona Laurem
Od obligowanego Collegium Luckiego y Missyi Włodzimirskiey Soc. JESU.
Roku Panskiego 1740

Na Skolligowane Oboyga Domow
Herbowne Ozdoby



Rzucał ná Hellesponta więzy, głoszą dzieie
Xerxes, aby pieniącym, nie burzył nadzieie
Wpowodzeniu Zeglugi, fluktem zámieszánym:
Coś podobnego widzę tu w skolligowanym
POCIEIU y SRZENIAWIE, związek zabieraią,
Z ktorego Wielkie Polszcze nadzieie spływaią.

392094

AFFLUENCYA
Wielkich Honorow.
z JASNIE WIELMOZNEY LUDOWIKI HONORATY POCIEIOWNY STRAZNIKOWNY Wielk: Xięſtwa Litewſk:

GDy przy wioſny godzinach roża do Purpury
W kwaterach wzroſt odbiera, zdobi bez century
Rozkwitłe flory Państwa, znacznieyſze przydaie
Owſzem ozdoby, zapach milſzy nad zwyczaie.
Z affluencyi Nieba, Perła urodzona,
W wnętrznościach ſwoiey Matki drogo wypieſzczona,
Przynosi ſtymę konſze. Lecz w całe nie zrowna
W podobieństwie do Twoich LUDWIKO ſzacowna
Animuſzu talentow, darmo ſię perłowe
Kleopatry kleynoty, ſzczycą, gdy ſurowe
Na ich ſię rodzay gromy Olimpu zawzięły,
Obfite płaczu fale z roſy lać poczęły,
Rodząc zaś Honoratę Nieba pokazały
Twarz miłą, kiedy rodzin rownych nie widziały.
Okrąg świata rozumiał, że ſię kołkiem toczył
Fortunnym, Honoratę gdy wſchodzącą zoczył.
Owſzem długo w odbiegłych z uciechy zoſtawał
Myślach, nie widząc nigdy, aby kto wydawał
Podobną z Ludzi, ktora ż Honoru Imieniem
Rodząca ſię nie była, z żadnym przyganieniem.

Ledwo co rozdrażniona wymawiać poczyna
Pielzczone głoſy Lutnia, Palców zazdrość wſzczyna
Zaraz ſwoie przytyki: czaſem do zerwania
Prowadzą Cytrę, ſłodko brzmiące natężania:
Tak w Peſtańſkich ogrodach, gdy ſię do Purpury,
Roża Krolowa kwiatow rodzi, wnet Punktury
Oſtrzą na Jey gościnę, głogi niedyſkretne,
By nie iako przytłumić rodzaie dość świetne,
Wydaiąc Honoratę, tak była ſzczęśliwa
Lucyna, że na rodzay żadna zazdrościwa
Zrzenica ieſt widziana, chociaż ſię z Honorem
Rodziła, także ſławy potomney walorem.
Jakoż krytyczne oko nawet w procederze
Dalſzym życia cenſury przydać w żadney mierze
Nie może, bo co Nieba innym podzieliły
Po części, w Niey cnot wſzyſtkich związek uczyniły.
Jedne Lucyna gładką urodą farbuie,
Ale obyczaiami, iuż nie tak kſztałtuie,
Godnemi będzie w iednym animuſz ozdobny;
Temu iuż twarzy kolor w cale nie podobny,
To ieſt, Partykularne iednę zdobią cnoty,
Te kſztałtne twarży, inſze rozumne obroty.
Trudno o takie w świecie przyznam ſię Pandory,
Ktore, aby zabrały cnot wſzyſtkich walory,
Jednaś ieſt Honorato, ktora w iaſnym cieniu
Domowego Xiężyca, bardziey niż w pierścieniu,
Wſzyſtkie Muzy Krol Pyrrus, cnoty niezliczone
Skoncentrowała, w Tobie ſą wſzyſtkie złączone.
Miła wſpaniałość czoła, gdy umyſł pokrywa,
Wielka mądrość Minerwy wydaie ſię żywa,
Owſzem przezorny rozum celuie Pallady,
Z Tobąby mądre Delfy mogły iść w zakłady,
Pańſkiego ſentymentu. Prożno Tulliołe
Rzym panegiryzuie niech przy Pańſkim ſtole,
W ſwoy ſię język ukąſi, z uſt twych niewypadnie
Przezorna Honorato, coby Aryadnie
Na wątek ſłużyć mogło, ſzafuieſz ſłowami,
Tak żeby każde ważyć zarowno z perłami,
Na Twych kſztałtnych ramionach, iak w Atlaſa ſile
Znaczna cnota z ludzkością polegaią mile.

Coż

Coż tu inne abryſy wſpomnieć cnot wſpaniałych,
Dla ktorych by Panteon, obaczył ſię w małych
Swoich Ołtarzach, gdyby Honorato, Twoie
Stary Rzym widział cnoty Pańſkie, wnet podwoie
Honoru poświęciłby, y drogie ołtarze;
Topiąc baltycki burſztyn, w ſłodkomownym żarże,
Na ofiarę talentom. Lecz na coż o dawnych
Rzymu kościołach mowić, trawiąc czas w zabawnych
Liczbach? do zbudowania iakoż bez cenſury
I teraz Honoratę kościołow ſtruktury,
Wyſtawić chcą w Ołtarzach, woſki zapalone,
Pragnieniem bardziey, niżli ogniem rozniecone
Z uteſknięnia niſzczeią w ſobie by iaśniały,
Ku Twemu Honorowi w świątyniach gorżały,
Głoſić Twych cnot koncenty ſercem uſiłuią
Brzmiące dzwonow metale, Ciebie przywołuią.
Lecz na co ſię odważam w maryneſy małe
Moich Xiąg okryślonych wierſzem na pochwałe
Zamknąć cnot oceany, takich kſiąg potrzeba,
Zeby na foliały facyaty Nieba
Poſzły, a za peryod Olimp Niebotyczny,
Na atrament wylał ſię nurt Euxynu liczny,
Nie moiey Panegiryk przynależy ſile,
Ogłoſić Honoratę zupełnie y mile,
Chyba ſam Tytan ſkończy koncent nie zrownany,
Zgruntuie niezbrodzone pochwał Erydany,
Ale y ten dla wielkich nurtow pogrążony,
W Pochwał affluencyi będzie zatopiony
Zaraz przy pierwſzym wſchodzie, dufaiąc ſwey ſile,
Topi ſię, lecz tey ſtracie ſwoiey dał plauż mile.
Czyliż affluencya pochwał do SRZENIAWY
Nie ſpływa znaczna z cnoty y LUDWIKI ſławy.

AFFLUENCYA
Wielkich Honorow.
z Kolligacyi
JASNIE WIELMOZNEY LUDOWIKI HONORATY POCIEIOWNY STRAZNIKOWNY Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego.

CZyli upłynne Weneckie kryſztały?
Przerwawſzy brzegi, wzdęte ſluktow wały
W SRZENIAWE zlewaią, Brzegi dopełniaią.
Doſyć nie zbrodzone.
Czyli perłowy nurt Erytru zlany?
Czyli Helleſpont, pętem nie wſtrzymany
Xerxeſowym, biegi, Aby zrownał brzegi
Czyni nie zmierzone.
Czy ſlukta! Hermy złote unoſzące
Czyli bogatym nurtem ſię chlubiące
Tagi ſą, przelane z SRZENIAWA związane
W iednych płynąc brzegach:
Czy Purpurowym ſluktem ſzczerwieniony
Erydan wpłynął, Czy nurt zbogacony
Piſkaryi z roſy, Pereł, znaczne foſy
W wodnych czyni biegach.

Lecz

Lecz na co wątpię? nie takich wod fale
Teraz w SRZENIAWĘ zlewaią się wcale,
Ktore zbogacone Bayką, czy zmyślone
Z Zrzodeł wytryśneły
Bardziey Poetow, Korczak spokrewniony
Wpływa w SRZENIEWĘ, z tego uczyniony
Augment, pochodzące, Z krwi wielkiey maiące
Dukt znaczny wpłyneły
W SRZENIAWĘ rzeki POCIEIOW herbowne,
Ktore z Tytułow, Fortun, są szacowne,
Przy affluencyi. Y eminencyi
Zupełnych Honorow,
Rozumiałby kto że Erydan prawy
Zlał się w SRZENIAWĘ, przerwawszy Swe stawy
Widząc sfarbowany Krwią znaczną wezbrany
KORCZAK Senatorow.
Z Xiążąt SANGUSZKOW krwią Skolligowany,
I RADZIWIŁOW, SAPIEHOW, ziednany
KORCZAK Erydanem, Albo oceanem
Z Imion Spokrewnionych,
Jako OGINSKICH, SACZKOW, ZAHOROWSKICH,
I WOŁOWICZOW, HUMIECKICH, BRZOSTOWSKICH,
Lecz rzecz niepodobna, komputy z osobna
Imion nieskończonych,
Wyliczyć: chyba te tysiączne lata
Mogą zrachować, ktore zembem fata
Ostrym niezgluzuią, Ani zruinuią.
Gdysz są nieśmiertelne.
Rachuiąc Polskie Imienia z ktoremi
Skolligowani z zaszczytami swemi
Dom słynie POCIEIOW, Pełny świetnych dzieiow,
Rachuby subtelne,
Zliczyć nie mogą, prędzey Niebotycznych
Olimpow proszki z komputuią, licznych
Albo gwiazd szeregi, prędzey w mierne brzegi
Ocean przeleią.
Jednak wyliczyć przystoi złączone
Z Domem POCIEIOW Jaśnie Oświecone
Imiona Sarmackie, Po gory Karpackie
Te wszędzie iaśnieią.

Jeżeli będzie nie do kontentecy
Omylna liczba cney Imion ſplendecy.
Nieſkomputowane I niezrachowane
Domy będą winne.
Do waſzych ożdob Xiężyce herbowne,
I Krolewſkiemi berlami ſzacowne
WISZNIOWIECKICH daią, Xiążąt, zbogacaią,
Luſtrem rzeki płynne.
Nigdy bogatſzym Hidaſp nurtem ſłynie,
Jak KORCZAK fluktem niezmierzonym płynie,
Z POTOCKICH Pilawy, zabieraiąc ſławy
Naydrożſzych honorow.
Niech Tyberyuſz złotem z napełnionym
Schowa ſię ſkarbem, niechay z naznaczonym
Vſtąpi troiakim, krzyżem, kiedy takim
Szacunkiem ſplendorow,
Nie zrowna nigdy, ponieważ PILAWA
Nie takie ſkarby na zaſzczyt wydawa,
Ale ſame cnoty, ſzacowne przymioty
Te ſobie walorem.
Wſzyſtkie honory ſkompendyowane,
Tytułow wſzelkich ſzacunki zebrane,
Hetmańſkie Buławy, wydaią Pilawy,
Z licznym ſław ſplendorem.
ZAMOYSKICH zaſzczyt bogaty w zwycięſtwa,
W rowne Troiańſkich, Achilleſow Męſtwa,
Sławny ten przydawa, Honor, ktory ſława
Głoſi znakomity.
Wielkie Tytuły na krzyż ſprzyſiężone
Cnych LEDOCHOWSKICH honorow koronę
Znaczną ſprowadzaią. Y nią uwieńczaią,
Korczak rodowity.
MIACZYNSKICH Trąba, ktorą gdy ſłyſzały
Marſowe Pułki przeciwne, zadrzały,
W każdym Polu ſławna, z Dzieł Rycerſkich zdawna,
Waſze Imie głoſi.
Zaś WIELOHURSKICH, y KRASICKICH chwały,
CZACKICH Imiona. Siła ſławy dały,
STĘPKOWSKICH honory, z RADECKICH ſplendory
Sława w Dom przynoſi.

Czyliż

Czyliż nie znaczna z Pocieiowskiey sławy
Affluencya płynie do Srzeniawy,
To skolligowanych Domow, światu znanych
Całemu, z honory.

To z Antenatow, ktorym wiele sławy
Dodały niegdyś Hetmańskie buławy,
Zaś spieszne zwycięstwa, Heroiczne Męstwa
Cnot Rycerskich wzory.

Pior spisuiących impety ustały,
Pochwały zwycięstw szybkich niedognały.
Kiedy wraz Gielonow, kiedy y Liwonow
Mieczem porazili.

Płynely razem powodzią posoki,
Zarumienił się Borysten głęboki,
Krwi wylane biegi, Rozlałemi brzegi
Trupy napełnili.

Zaś Tryton widząc szczerwieniałe Limfy,
Wnet w purpurowe stroił piany Nimfy
A w nawalney burzy, Trydentem ponurzy
Wnet łeb pozostały.

Nie tak Romula dawny Dom y dumny
Swą Parentelą słynące KOLUMNY
W Trofeach przeplaty, wieszaiąc bułaty
Statecznie wspierały.

Gdy Dom POCIEIOW idąc z Antenaty
Przez zbite trupy Hetmańskie bułaty,
Do tych czas statecznie, owszem będzie wiecznie
Stał bez sławy straty.

Takie na polu liczemy Bellony
Ozdobne cnoty, coż? gdy w insze strony
Oko skieruiemy, I styl obrociemy,
Na Polskie Senaty.

Jak wiele liczyć Polskich Ciceronow
W POCIEIACH,albo poważnych Katonow
Za Oyczyznę mowy, Prowadzą osnowy
Pięknym procederem.

Czy Domy znaczne z Pochwał komitywą,
W Dom LUBOMIRSKICH nie wchodzą. Tych żywą
Sław pamięć wiek stary, Dla potomney wiary
Ogłasza z Kromerem.

Przyznam, iak wiele w te ſię ciśnie progi,
Głow policzonych, między Ziemſkie Bogi
Sarmackich Atlantow, Oyczyzny zelantow
Zawołaney ſławy.

AFFLUENCYA
AFFEKTOW
Przy Himeneuſza Applauzach
W ſercach ſprzyſięzonych

NAypierwſza głowo złotowłoſy Febie,
Między gwiazd ludem na wſpaniałym Niebie
Pierwſzy front otrzymuiący,
Zgaſłe gwiazdy wſkrzeſzaiący
Zachodem śmiertelnym,
Ty świat cymmeryą nocną zaſmucony,
Swym zawitaniem niby ocucony
Do chwile wiedzieſz pieſzczoney,
Płaczem roſy rozdrażnioney
Porankiem ſubtelnym.
Przy twoim wſchodzie Oryon z bułatem,
I Kaſtor iezdziec z Poluxem ſwym Bratem
Na Placu z Ludem gwiazd licznym
Giną, przy wſchodzie traicznym
Choć miłym dla świata.
Niewzywam ciebie, do Applauzow weny,
Gdyż pomieſzałbyś łaſkawe kameny,
Ponieważ czyli przy wſchodzie
Czyli przy świetnym zachodzie
Umbrą ſmucilz lata.

Hime

Himenie, podaſz pioro piſżącemu
Weſelne płauzy, wiem wzywaiącemu
Uczyniſz łatwe ſkinienie,
Gdyż weſelnym aktom pienie
Bywa przyzwoite.
Ogłaſzać myślę co za Bogow ſwary,
Działy się w ſercach, iakie były żary,
Aby parę złączyć godną,
Aby cieſzyli łagodno
Serca poſpolite.
Naywyżſzy Rządzca nieba Horyzonu,
Jowiſz, kazawſzy przywołać do Tronu
Merkuremu ſwe ſąſiady
Bogi do publiczney rady,
Na Olimpie gornym.
Krzepki Merkury Bogow wnet zwołuie,
I do ſenatu Jowiſza wokuie,
Gdzie zaſiadſzy promowuią,
Bogi wota proponuią,
Radę głoſem ſpornym.
Między ktoremi Himen Bogom głoſi,
Nowy interes y ſuplikę wnoſi,
By do ſkutku przywiedziony
Odebrał z oboiey ſtrony
Na kontentowanie.
Dla Xiążęcego ſerca, chce prezentu,
Abym wynalazł ſzacowny, momentu
Nie mam ſpokoynego, trudno!
Na Himena ſercu nudno
Godne znaleść danie.
Erytru Rządzca, Neptun ſię odzywa,
Mam z Plead perły na darach nie zbywa,
Te do ſerca aptowane,
Przypaść mogą lokowane
Przy pierſiach Xiążęcych.
Czy Kleopatra niechay konſeruie
Z mey Piſkaryi, kleynot konſekruie
Sercu Xiążęcia, przypadnie
Ta perełka ſnadnie
Do chęci Panięcych.

Himen neguie, nieznaczne prezenta
Twierdzi, Xiążęce wziełyby talenta,
Zaraz Jowiſz ſię odzywa,
Do pary z mey głowy żywa
Minerwa niech ſtanie,
Odpowie Himen, darmo iść w zakłady
Zechce Minerwa, rozumu Pallady
Nie wyſtarczy Pańſkiemu,
Dowcipowi wſpaniałemu
Nie zrowna w ſwym ſtanie.
To Xiężnę kwiatow niechay ofiaruie
Xiążęciu Flora, ta ukontentuie,
Przy ſercu w bukiet wpleciona,
Do Purpury urodzona
W kroleſtwie Peſtańſkim.
Rożaby lice ſwe zafarbowała
Bardziey od wſtydu, boby nie zrownała
Xiążęcia Swietney purpurze,
Zbladła znowu w ſwey poſturze
Przy humorze Pańſkim.
Więc niech z Kolchickiey Inſuły bogate
Runo, do ſerca na ozdobną ſzatę
Biegły Jazon dedykuie,
Ale Himen nie przyymuie
Pomnieyſzey daniny.
Parnaſſu Rządzca z ſwoim ſię odzywa
W Senacie głoſem, iako mnie nie zbywa
Na godnym Pana prezencie,
Przy świetnym iego talencie
Przypadnie do miny,
Pyrruſa pierścień z dziewięcią Muzami:
Na prezent zacny z ſwemi Boginiami
Konferować Himenowi
Weſelnych plauzow Bogowi
Febus perſwaduie.
Lecz Himeneuſz rzeknie, nie ślubuie
Za żadną Muzę, ktorą koncentruie,
Pierścień, czy ktore nie małym
Obrotom, myślom wſpaniałym
Wyparagonuie.

Honor

Honor w Senacie, potym rozwiązuie
Na Wotum uſta, że nie zdewinkuie
Żaden prezent ſerce godnie
Xiążęcia, chęci łagodnie
Nie ukoronuie.
Chyba w POCIEIOW Domu Panteonie
Honor wynaydę intentow koronie,
Prezent godny, pilno ſłucha
Z łaſkawością ſwego ucha
Jowiſz nie żałuie,
Przyſtaie zaraz na honoru rady
Upomniał zeby z licznemi parady:
W godne Panteona progi
Szedł po upominek drogi
Sercu do godziny.
Gdy po POCIEIOW Domu Panteonie
Honor luſtruie uſta, w każdey ſtronie
Godne tytułow ſtruktury
Uzna, wiecznemi marmury
Każdy buſt ſtwierdzony.
Gdzie tylko ſpoyzrży, wſpaniałym widokiem
Cieſzy ſię, miłym wſzędzie patrzy okiem,
Widzi w krzeſłach Senatorow
Jako w Ołtarzach Hektorow
Wraz z Marſem ſtoiących.
Nie zrachowane owe mądre Bogi,
Rowne Platonom luſtr czyniące drogi
Wſzędzie honor adoruie,
Sławie Buſtow ſię dziwuie,
Bogi celuiących.
Sliczne uznawa pamiątki grandece
Lecz nie w tych rzeknie Moie kontentece
Zakładam Honor, intenty
Serce wabią, tę ponenty
Ktore upatruię.
Na pierwſzym froncie w tych kollokowane
Domu Ołtarzach, z ſzczegulnych wybrane
Ozdob prezenta herbowne,
Xiężyc z krzyżykiem ſzacowne
Ktore adoruię.

Xią-

Xiążęciu świetne będę ofiarował
Daniny, ktorym nie będzie negował
Serca, z HONORATA wieczny
O związek ferca ftateczny
Owszem będzie prosić.
Krzyżowi w Wotach swych poprzysiężone
Poświęci ferce, y znaczną koronę
Affektow, Honor ucieszył
Himena, prosi by spieszył,
W parze dar odnosić.
Nie omieszkuią w LUBOMIRSKICH progi
Ten prezent oddać pomienione Bogi,
Ktore STANISŁAW przyimuie,
I do ferca przywiązuie
Podarunki świetne.
Takiemu szczęściu Bogi applauduią,
Wszyscy miłemu związkowi winszuią,
Zycząc, aby wieczno trwały
Był, ani go przerywały
Parki niedyskretne.

VOTUM
JASNIE OSWIECONEMU DOBRODZIEYSTWU.

NIgdy po całey okolicy świata
Za Tybrem albo wyspami Baltydy
Głos się nie wyda prędzey w długie lata,
Czyli za brzegi czarney Propontydy,
Jak gdy Apollinie, Na twym Apeninie
Zanocisz pochwały.

Proszę

Proſzę Tytanie nakręcay na ſtronę
    Cytarę krzepko, głoſem kanarowym
Brzmiącą, uſłuchał: w ſtrony natężone
    Uderzy, cieſzy świat koncentem nowym,
Ktory o Sarmackie Gory, y Karpackie
                    Obiwſzy ſię ſkały.

Te na replikę echo głos wydawa,
    Niech świat Sarmacki, owſzem ſłyſzy cały,
Ze Wielka Polſzcze urodzi ſię ſława
    Z złączoney Pary, y honor wſpaniały,
Powtarza ſwym pieniem, Lutnia za ſkinieniem,
                    Palcow toż wygrawa.

Te ieſzcze Wota do plauzow przydaie,
    Niech tak złączone cnych Domow ſplendory
Naydłużey świecą, iaſność nie uſtaie,
    A łaſkawego olimpu fawory,
Niech nadzieie cieſzą, Ze iſkierkę ſkrzeſzą
                    Ktorey życzy ſława.

Zyi LUBOMIRSKICH Imie nieśmiertelne,
    W honorach świetna Paro żyi te wieki,
Abyś wnuczęta (zazdrość ſkazitelne
    Niechay na zawſze zamruży powieki]
Widziała w Senacie W pochwał apparacie
                    Na naydłużſze lata.

Jaśnie Wielmożni wſzak ſobie Rodzice
    To Rokuiecie? y takie nadzieie,
Formuie ſerce po cney LUDOWICE,
    Ze Dom waſz nowym światłem zaiaśnieie
Czegoz HONORACIE, Nieba nie przydacie
                    Dla pociechy świata.

Na Waſze wnuki, a LUDWIKI Syny;
    Dekreta Boſkie niech w Litwie w koronie,
Z Ręku Prześwietney wydawſzy Lucyny,
    Na wychowanie poświęcą Bellonie,
Buławy Ordery, według maniery
                    Marſa, daią z chęci.

Z tąd

Z tąd Pańſkie ſerca niech ten widok cieſzy,
 Naygodnieyſzego co maią ſplendory,
Niech w progi świetne wſzyſtko zaraz ſpieſzy,
 Czym nayſzczęśliwſzym iaśnieią fawory
Nieba niech zlewaią Na Dom, waſz padaią,
 Wieczyſtey pamięci.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0024821